

Bracia Figo Fagot, Miłość, miłość, miłość

A twoje oczy płoną żarem
Jak ekogroszek karton jaj
I tak mógłbym się w nie wpatrywać
Jak w piec w piwnicy całe dni
Tylko przyniosłabyś mnie piwo
Bo z tej miłości usechłbym
Poszukaj w kuchni a jak nie ma
To weź na zeszyt miła ma

Ref.
Jaka ta miłość miłość miłość
Miłość miłość
Jest szalona
Jak to brzmi cudownie/złowrogo
Ja i oooooona

Jaka ta miłość miłość miłość miłość miłość
Oszalała
Czego chłopiec nie zrobi
Żeby zaliczyć

A twoje piersi krzyczą do mnie
Błagają, proszą żebym je
Żebym je wyjął, uratował
Bo w tym staniku duszą się
Tylko mi nie mów o okresie
Że właśnie dzisiaj wypadł ci
No trudno, inaczej zrobimy
Na gębie nie masz podpaski!

Ref.
Jaka ta miłość miłość miłość
Miłość miłość
Jest szalona
Jak to brzmi cudownie/złowrogo
Ja i oooooona

Jaka ta miłość miłość miłość miłość miłość
Oszalała
Czego chłopiec nie zrobi
Żeby zaliczyć

Raz jeden chłopiec kupił wino
Załóżył krawat wyprał swetr
Kalosze łojem wypastował
Ale nie wiedział jeszcze że
Że dziewczę właśnie w tym momencie
Innemu chłopcu dała ona
Tak to już bywa z tą miłością
Raz walisz babę a raz konia!